№ 32. 8 Sierpnia 1926 roku. Rok II.

ZIEMIA ŁÒDZKA

TYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY.

Z MIASTA i POWIATU.

O byt rzemiosła.

W ślad za kupiectwem łódzkiem, które w obronie interesów interwenjowało u władz centralnych w Warszawie poszli rzemieślnicy, położenie których w związku z ogólnym kryzysem jest rownież ciężkie.

W dniu 28 lipca odbyło się wspólne posiedzenie przedstawicieli wszystkich organizacji rzemieślniczych na terenie m. Łodzi, na którem to uchwalono wysłać delegację z odpowiednim memorjałem do min. przemysłu i handlu. Postulaty rzemieślników łódzkich przedstawiają się następująco:

1) rzemieślnicy łódzcy żądają wyodrębnienia rzemiosła z ogólnej struktury przemysłu, 2)domagają się jaknajszybszego wprowadzenia w życie ustawy przemysłowej jako czynnika regulującego stosunki w rzemiośle, 3) specjalnej opieki dla rzemiosła, jako idealnego łącznika interesów kapitału i pracy w dziedzinach kredytowej podatkowej i celnej, 4) zmodyfikowania podatków, a zwłaszcza podatku obrotowego i wogóle sprawiedliwego rozdziału ciężaru utrzymania państwa dla wszystkich obywateli, 5) zmiany ustawodawstwa socjalnego w kierunku zniesienia ograniczenia swobody pracy. Równocześnie rzemieślnicy w Łodzi domagają się zaprowadzenia Izb Rzemieślniczych na terenie Rzeczypospolitej, jako organów samorządu rzemieślniczego, 6) Popierania inicjatywy prywatnej i zaprzestania socjalizacji poszczególnej gałęzi przemysłu i handlu w przedsiębiorstwach państwowych i komunalnych, 7) wyeliminowania rzemiosła z pod ogólnych przepisów ustaw młodocianych, gdyż rzemiosło nie należy traktować li tylko jako przemysł zarobkowy, lecz jako szkołę, 8) zmiany ustawodawstwa o zabezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków, aby ubezpieczeniu podlegały tylko te zakłady w których pracownicy istotnie mogą podlegać wypadkom.

Rzemieślnicy naszego powiatu powinni zorganizować jedną silną akcję z rzemieślnikami całego województwa, za pośrednictwem pism naszych powiatowych, a wspólnemi siłami łatwiej zdobędą należne stanowisko, w społeczeństwie i zdołają podnieść warsztat swojej pracy do odpowiedniego poziomu kultury artystycznej.

Dzieci łódzkie nad polskiem morzem.

W dniu 31 lipca r. b. powróciło do Łodzi z kolonji morskiej w Gdyni 10 wychowanek Miejskich Domów Wychowawczych, wysłanych przez wydział opieki społecznej.

Dziewczęta te przebywały tam w ciągu całego lipca. Dzieciom znacznie przybyło na wadze, czują się bardzo dobrze po spędzeniu dłuższego czasu nad morzem.

Dnia 1 sierpnia r. b. powróciła z Rabki druga partja dzieci w ilości 52 dzieci, wysłanych przez wydział opieki społecznej. Dzieciom przybyło na wadze od 1 do 7 klg.

W dniu 2 b. m. wydział opieki społecznej wysłał do Rabki trzecią partję dzieci składającą się z 55 dzieci.

W dniu 2 b. m. w parku 3 go Maja rozpoczął się drugi sezon półkolonji, organizowanych przez Wydział opieki społecznej dla dziatwy miejskich szkół powszechnych. Obecnie na półkolonjach przebywa dziennie przeszło 2000 dzieci. Dzieci zamieszkałe na kresach miasta przewożone są na półkolonje specjalnemi pociągami łódzkiej kolei elektrycznej.

W obecnym sezonie dziatwa uczęszczająca na półkolonje otrzymywać będzie poza zwykłym posiłkiem — 3 razy tygodniowo obiad mięsny.

Wielki wylew w pow. łaskim.

W powiecie łaskim wylała ostatnio rzeka Warta i zatopiła kilka wsi w gminie Zapolice, a m. in. wsie Okopy, Jeziorki, Zamorze i in.

W związku z tem p. wicewojewoda dr. Ossoliński zwrócił się do władz centralnych o natychmiastowe przekazanie sumy 2 tys. zł. na akcję ratunkową dla gospodarstw, zniszczonych wylewem.

Występ dzieci syberyjskich.

W najbliższym czasie do Łodzi przybędą z Wejherowa dzieci syberyjskie na występy. Dzieci ostatniemi popisami w Polsce zdobyły sobie uznanie i sympatję społeczeństwa.

Jak wpływają podatki w Łodzi?

W Łodzi rozesłano nakazy płatnicze za podatek państwowy od lokali i miejski od lokali. Zaległe podatki miejskie od nieruchomości i lokali ściągane są przeważnie drogą sekwestru. Okazuje się, iż naogół podatki napływają dobrze, bowiem zaledwie 33 procent ściąga się drogą sekwestru podczas, gdy w innych miastach dochodzą te podatki do 60 proc. Najlepiej napływają sumy należne za podatek państwowy od nieruchomości, gdyż liczba wpłaconych dobrowolnie sum wynosi 85 proc.

Łódzkie przewodniki telefonów nie wytrzymują deszczów.

Padający deszcz w Łodzi poczynił w mieście znaczne szkody i spustoszenia, przez uszkodzenie tysiąca przewodów telefonicznych. W ten sposób trzecia część miasta m. in. znaczna liczba urzędów państwowych pozbawiona nagle została połączeń telefonicznych. Podjęte prace nad doprowadzeniem kabli do stanu używalności dały tylko częściowo pozytywne wyniki, a znaczna liczba aparatów telefonicznych została dopiero naprawiona.

Dom puszczony na loterję.

Przed kilku laty grono żydów z rabinem na czele w Pabjanicach kupiło dom, by następnie puścić go na loterję, a za uzyskane ze sprzedaży losów pieniądze wybudować dom dla starców.

Tymczasem sprzedano losów po dolarze za sztukę na sumę blisko 10 tys. dolarów, lecz pieniądze „wsiąkły", a dom został sprzedany i przez dłuższy czas nie wiedziano co sie stało z pieniędzmi. Przypadkiem jeden z urzędników skarbowych otrzymał taki los a ponieważ loterja urządzona była bez zezwolenia dyrekcji loteryj państwowych, wytoczono śledztwo, które wykryło całą aferę.

Policja przeprowadziła dochodzenie i narazie sprawę przesłano z polecenia Izby Skarbowej łódzkiej do Urzędu Akcyzowego w Łasku, a zależnie od tego dochodzenia będzie prowadzone śledztwo policyjne.

Protokóły na sklepikarzy i kupców.

Na skutek polecenia Komisarjatu Rządu policja w Łodzi dokonała w ciągu ostatnich dwóch dni kontroli cen u kupców piekarzy i na targach, stwierdzono przytem szereg uchybień. U wielu kupców brak faktur i cenników, u piekarzy niedokładności w wadze wypiekanego pieczywa i t. p. celem kontroli było ujawnienie, czy kupcy obniżyli ceny w związku ze spadkiem dolara. W wyniku przeprowadzonej kontroli sporządzono 115 protokółów, przeważnie o pobieraniu nadmiernych cen.

Dalsze kredyty na kanalizację.

W tych dniach Urząd Wojewódzki otrzymał od władz centralnych sumę 60 tys. zł., jako dodatkową ratę na roboty kanalizacyjne w Łodzi.

Kupcy węgierscy w Łodzi

W tych dniach przybyła delegacja kupców węgierskich do Łodzi, która ma poczynić większe zakupy w łódzkich fabrykach manufaktury.

List górników angielskich.

W dniu 29 lipca na posiedzeniu związku zawodowego „Praca" rozdawano list górników angielskich, prosząc o poparcie moralne. Referent Kazimierczak zaznaczył, że walka górników o 8 godzinny dzień ma znaczenie dla robotników całego świata, ale przypomniał, że w czasie najazdu bolszewików w r. 1920 robotnicy angielscy protestowali przeciwko ładowaniu broni i amunicji dla Polski. Postanowiono przejść nad listem do porządku dziennego.

Nadużycie.

W łódzkim urzędzie skarbowym wykryto nadużycia, dokonane przez urzędnika Marjana Fürstenberga, a sięgające podobno kilkudziesięciu tys. zł.

Pracownicy inst. użyteczności publicznej. We wszystkich gałęziach pracy domagają się podwyżki, między innemi i pracownicy magistratu, tramwajów, gazowni i elektrowni. W dniu 28 odbył się wielki wiec, na którym sformułowano żądania i w d. 29 przedłożono je zarządom z zapowiedzią strajku od poniedziałku.

Cenzura widowisk.

W związku z reorganizacją i nowym podziałem czynności ministerjum spraw wewnętrznych sprawy nadzorcze i cenzury widowisk będzie załatwiał wydział administracyjny tego ministerjum.

Pokąsanie przez psa.

Kronika pogotowia znów zanotowała dwa wypadki pokąsania przez psa.

Niejaka Halina Chmielewska lat 4, córka szewca oraz Apolonja Chmielewska, lat 16, córka praczki, zamieszkałe przy ulicy Szkolnej 13, w podwórzu tegoż domu pokąsane zostały przez psa. Wezwany lekarz pogotowia miejskiego skonstatował narazie lekkie uszkodzenie ciała i pozostawił pokąsane w mieszkaniu rodziców.

Szkarlatyna na prowincji.

W ubiegłym tygodniu w niektórych mniejszych i większych miastach województwa Łódzkiego zanotowano kilka wypadków zachorowań na szkarlatynę. Magistraty tych miast podjęły już energiczne zarządzenia izolowania chorych w celu zapobieżenia rozszerzaniu się epidemji. Zarządzenia te natrafiają niejednokrotnie na opór ludności, która nie chce zrozumieć celowości tych niezbędnych rozporządzeń.

Kupcy Rumuńscy odjechali bez towarów.

Przez kilka dni bawili w Łodzi kupcy rumuńscy, którzy mieli zamiar poczynić większe zakupy w towarach.

Przez cały czas ich pobytu pertraktowali z szeregiem kupców łódzkich, jednak nie mogli dojść do porozumienia, gdyż dawano im kredyt dwumiesięczny, oni zaś żądali 4-ro miesięczny, wobec czego zakupili bardzo małą ilość towarów i odjechali.

Wolnomyśliciele a komuniści.

Wolnomyśliciele łódzcy na posiedzeniu w dniu 29-7 zamiast zapowiedzianego sprawozdania z ruchu wolnomyślicielskiego zajęli się sprawą zwolnienia więźniów politycznych. Ponieważ powyższy punkt porządku dziennego nie był zameldowany w referacie bezpieczeństwa publicznego, w myśl obowiązujących przepisów administracyjnych, wkroczyła policja na salę i rozwiązała zebranie.

Żròdła dobrobytu i zamożności.

Narzekania na biedę i ciężkie czasy słyszymy ciągle i na każdem miejscu. Zdaje się że niema nikogo w Polsce, ktoby był zadowolony ze swego losu i nie pragnął jakiejś zmiany na lepsze. Najczęściej narzekania te i niezadowolenie kierowane są pod adresem rządu i Państwa. Odpowiedzialność za wszystko zło i biedę składa się na władze, które zdaniem przeciętnego obywatela winny jak dobra niańka dbać o zaspokojenie wszystkich jego potrzeb i usunięcie trosk i kłopotów.

Niestety jednak niańka rządowa niebardzo dba o dobrą opinję obywateli, jeżeli zatroszczy się o ich dochody i kieszenie, to zwykle jedynie w celu ściągnięcia należnego dla państwa podatku, pozatem zaś jest nieczułą na utyskiwania swych pupilków i daleką od ideału czułej opiekunki. Cóż zatem robić mamy? — Ponieważ postępowania niańki nie możemy naprawić wymyślaniem i obywatelskiem kiwaniem palcem w bucie na rząd i władze, przeto na czasie może byłoby zastanowić się, jak biedzie zaradzić i czy nie możnaby samym wynaleźć jakieś na nią lekarstwo?

Pomyślmy przez chwilę i zastanówmy się nad pytaniem, co jest podstawą dobrobytu i zamożności naszego narodu?

Naród nasz nie posiada na swem terytorjum nadzwyczajnych skarbów przyrodzonych, nie ma żadnych kopalń złota czy drogich kamieni, nie posiada kolonji zamorskich, gdzie czerpać mógłby bogactwa naturalne. Podstawą dobrobytu narodu może być tylko praca i to praca produkcyjna i wydajna, tworząca nowe dobra zaspakajające potrzeby narodu, może wytworzyć pomyślność, dobrobyt i bogactwo.

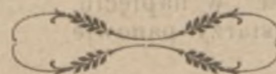
Ale i najlepsza organizacja pracy na nic się nie zda, gdy naród jest leniwy i niechętny do pracy. **Lenistwo i marnotrawstwo czasu przy pracy jest niewyczerpanem źródłem biedy i nędzy naszego narodu.** Pod tym względem winniśmy postawić sobie za przykład naród amerykański, który dzisiaj dzięki swej umiejętnej i wytężonej pracy stał się najbogatszym i najpotężniejszym narodem świata całego. Ale też amerykanie pracują inaczej niż my. Robotnik amerykański wytwarza w ciągu dnia tyle, co nasz robotnik przeciętnie w trzy dni zaledwie wykona, to też i zarabia on więcej i to nawet znacznie więcej niżby wypadało w stosunku do wykonanej pracy, bo zarabia on od 5 do 8 razy tyle co nasz robotnik. Oto jest skutek dobrej organizacji i wydajności pracy! Czemuż my nie moglibyśmy również podobnych rezultatów osiągnąć.

Ale może powie niejeden: przecież i tak mamy dzisiaj w Polsce tyle ludzi bez pracy, więc gdyby każdy z nas zaczął więcej pracować, to tembardziej powiększy się liczba bezrobotnych.

Otóż nie! Choć się to narazie dziwnem zdaje, jednakże w życiu gospodarczem jest tak, że im który naród więcej pracuje, tem mniej ma u siebie bezrobotnych. — A na czem że to polega? Otóż na tej przyczynie, że dzięki usilnej pracy wzmaga się ogólna zamożność i bogactwo narodu, razem z tem zaś rosną też i jego potrzeby, dając nowe zapotrzebowanie pracy ludzkiej. Ludzie chcą żyć lepiej niż dotychczas, potrzebują wielu rzeczy, bez których dawniej się obywali. Zaczynają naprzykład więcej czytać książek i gazet, lepiej się odziewać, chcą mieszkać w lepszych domach, a wskutek tego powstaje dużo nowych fabryk, robotnicy i rzemieślnicy znajdują tam zajęcie i zarobek. W miastach ożywia się handel i przemysł, znika klęska bezrobocia i nędzy. Ludność miejska mając pracę i zarobek zaczyna lepiej odżywiać się, wzrasta więc zapotrzebowanie na produkta gospodarstwa wiejskiego. Rolnik więc znów z kolei odczuwa na sobie błogie skutki dobrej organizacji i pracowitości narodu, ma zapewniony zbyt swoich produktów, ma możność nabywania tanich towarów przemysłu miejskiego. Tak to kółko za kółkiem porusza się i ożywia maszyna społeczna pomyślność i dobrobyt jednych pociąga za sobą polepszenie bytu innych warstw i w rezultacie wzrasta ogólny dobrobyt i zamożność powszechna. Ale ma to miejsce tylko w tym wypadku, gdy dobrobyt ten opiera się na rzeczywistej uczciwej pracy, a nie pochodzi z wyzysku lub krzywdzenia jednych warstw narodu przez drugie. Bo o ile dobro wytwarza w dalszym ciągu dobre skutki, o tyle i zło popełnione powoduje w społeczeństwie dalszy wzrost zła, nędzy, niedoli i nienawiści.

Weźmy więc sobie za zadanie każdy na swojem stanowisku dokładać wszelkich sił do pracy, do pracy produkcyjnej i rzetelnej, która stanowi najwyższe dobro i największe źródło siły i potęgi narodu. Nie traćmy daremnie czasu na wyrzekania i bezpłodną krytykę, które nic pozytywnego stworzyć nie mogą, nie oglądajmy się na niańkę, która za nas ma myśleć i pracować, bo bez własnych wysiłków i bez własnej pracy nigdy do niczego nie dojdziemy i dowiedziemy tylko, że nie jesteśmy zdolni do samodzielnego życia państwowego i że ciągle jeszcze potrzebujemy nad sobą bata i pastucha. A przecież tak nie jest i być nie może!

Zygmunt Tomaszewski.



Przegląd Polityczny.

Z Senatu.

W dniu 31 lipca Senat uchwalił ustawy o zmianie Konstytucji oraz o pełnomocnictwach dla rządu. Przed przystąpieniem do dyskusji nad powyższemi ustawami przyjęto ratyfikowaną przez Sejm konwencję w sprawie zwalczania pornografji.

Dyskusja Konstytucyjna, nie wniosła naogół nic nowego. Poszczególni mówcy uzasadniali stanowiska swych klubów w tym samym duchu, jak to czynili ich koledzy klubowi w Sejmie.

Podwyższenie wieku wyborców odrzucono.

Wnioski komisji o rozszerzenie praw Senatu przyjęto 63 głosami przeciw 25, a więc większością kwalifikowaną. Wnioski o podwyższenie wieku wyborczego i o zmianę przepisów o nietykalności Poselskiej upadły (56 głosów przeciw 37). Nie zyskały również większości: wniosek pozwalający na skrócenie terminu 90-dniowego wyborów, a także wniosek, skreślający przepis Konstytucji, wymagający zgody Sejmu na zawarcie przymierza. Resztę wniosków komisji przyjęto, a więc m. in. zrównanie praw Sejmu i Senatu przy rozwiązywaniu izb ustawodawczych. W ten sposób Senat uchwalił ustawę o zmianie Konstytucji.

Przyjęcie ustawy o pełnomocnictwach.

Z kolei Izba przystąpiła do głosowania nad ustawą o pełnomocnictwach.

Włączono do pełnomocnictw art. 69 konstytucji, traktujący o stosunku finansowym Państwa do samorządów.

Między innemi przyjęto poprawkę sen. Thulie (Ch. D.), która głosi, iż rząd może wydawać rozporządzenia z mocą ustawy tylko co do szkół wyższych, a nie niższych. Wreszcie — jako nowe wyłączenie z pełnomocnictw dodano ustawy antyalkoholowe.

Wszystkie inne wnioski odrzucono.

Poglądy ministra o polityce zagranicznej.

Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych p. minister Zalewski przedstawiał stan polityczny z sąsiadami, między innemi mówił jakie są:

Stosunki z Litwą.

Z pośród wszystkich naszych sąsiadów nie posiadamy jedynie stosunków z Litwą. Zmiana rządu na Litwie jest zjawiskiem wywołanem przez wewnętrzne stosunki polityczne. Jak dotychczas nie słyszeliśmy żadnego oświadczenia z litewskich sfer miarodajnych, któreby świadczyło o jakiejkolwiek zmianie w stosunku do nas. My zaś byliśmy i jesteśmy zawsze gotowi do podjęcia stosunków międzypaństwowych z Litwą, uważając stan obecny za wysoce nienormalny i szkodliwy, stan jedyny w swoim rodzaju. Mamy nadzieję, że Litwa prędzej czy później dojdzie do zrozumienia tej prawdy dla nas oczywiste.

Stosunki z Rumunją.

W marcu b. r. zawarliśmy traktat gwarancyjny z Rumunją odnawiając stosunki sojusznicze, łączące nas z tem państwem. Dotychczasowe dobre stosunki z naszym południowym sojusznikiem uwydatnią się — mam nadzieję — wyraźnie przez zapowiedziane przez rząd rumuński odszkodowanie dla obywateli polskich, dotkniętych wywłaszczeniem w Rumunji.

Współżycie polityczne z Czechosłowacją.

W stosunku do Czechosłowacji rozpoczęła się nowa faza współżycia politycznego wobec

---

Gustaw Lawina.

Czyja wina?!

Sala sądowa była przepełniona po brzegi, aczkolwiek wpuszczano tylko za biletami. Młode panie i panienki przywiodła prosta ciekawość, jak też wyglądać będzie ten elegancki i przystojny Mirski, kiedy stanie przed sądem, starsze niewiasty — przyciągnęła „litość“, dla młodego człowieka, panowie różnego wieku — przybyli posłuchać obrony, jednego ze sławnych mężów stołecznej palestry...

Za każdem otworzeniem drzwi, oczy wszystkich zwracały się nerwowo w stronę wejścia... Wyglądano więźnia.

— Czemu tak długo? — Już 2 minuty po 10-ej. Przecież to skandal — co za sądy?... Nie trzymają się godziny... Jak to można tak ludzi trzymać w napięciu — nerwowo wyrzucali z ust starzy panowie...

— Wiesz! On zapewne teraz będzie śliczny. Bladość twarzy i małe przygnębienie wyryje pewne piętno bohaterskie na jego czoło... Ja już go widzę... Oczyma powalił mnie na ziemię... Jakże go kocham... Nie tylko ty — tak sobie szeptały panienki między sobą, a matrony rozrzewniały się do łez i, mimo wszystko, mówiły, „że powinien umrzeć, albowiem jego czyny byłyby pobudką dla innych“...

W kwadrans po 10-ej zawarczała przed sądem maszyna... Wszyscy rzucili się do okien... Karetka więzienna przywiozła Mirskiego w towarzystwie kilku policjantów z komisarzem na czele. Mirski ze spokojem wysiadł i szybkim krokiem wszedł do sali sądowej. Oczy widzów zwróciły się ku niemu.

Panienki westchnęły głęboko, matrony uroniły jedną dużą łzę, panowie uspokoili się zupełnie.

Mirski usiadł na ławie oskarżonych. Był blady i mocno przygnębiony...

zawarcia szeregu umów zasadniczych i specjalnych normujących nasze stosunki sąsiedzkie.

Szereg umów specjalnych obejmuje całokształt stosunków sąsiedzkich między obu państwami, wynikiem będzie, mamy nadzieję, harmonijna współpraca obu państw na terenie międzynarodowym.

Polska a kraje słowiańskie.

Dążeniem rządu polskiego będzie dalszy rozwój zbliżenia i serdecznych stosunków, łączących nas z krajem Serbów, Chorwatów i Słowieńców. Obecny stan tych stosunków oraz perspektywy na przyszłość pozwalają żywić jaknajlepsze nadzieje, tem bardziej, jeżeli weźmiemy pod uwagę pełne zrozumienie jakie wykazują w tym względzie wybitni mężowie stanu, stojący na czele Jugosłowacji. Wspomnę rownież o zwiększającym się stale związku gospodarczym między Polską a Jugosławją, która z jednej strony objawia coraz większe zainteresowanie dla naszej produkcji przemysłowej, z drugiej strony zaopatruje nasz rynek w liczne płody swej wytwórczości.

Stosunek do Stolicy Apostolskiej.

Wreszcie, kończąc ten nader zwięzły przegląd naszych stosunków zagranicznych, pragnę wspomnieć o stosunkach do których Polska zawsze największą wagę przywiązywała i przywiązuje. Myślę o naszych stosunkach ze Stolicą Apostolską. Są one jaknajlepsze.

Ojciec święty jak zawsze niezmiennie okazuje bardzo wiele życzliwości Polsce oraz istotną i głęboką znajomość spraw i stosunków Polski. Mówiąc o stosunkach religijnych, pragnąłbym również przy sposobności poinformować Panów, że sprawa uznania autekefalji naszej cerkwi prawosławnej przez inne niezależne kościoły postępuje naprzód.

Rola emigracji polskiej.

Zdaję sobie dokładnie sprawę ze znaczenia, jakie posiada fakt, że poza granicami Polski żyje przeszło 6 miljonów Polaków i nie zapominam o tem, że należyta organizacja życia Polaków Na obczyźnie posiada ogromne znaczenie dla całego naszego życia gospodarczego, społecznego i politycznego.

Wobec wielkiego znaczenia problematu emigracyjnego z powodu znacznej liczebności wychodźtwa polskiego, które stawia Polskę na drugiem po Włochach miejscu wśród państw emigracyjnych, zwiększającego się jeszcze co roku o około 100 tysięcy naszych wychodźców, poświęcę baczną uwagę tym sprawom.

Liga Narodów.

Według doniesień z kół zbliżonych do sfer oficjalnych Ligi, Polska wystosowała żądanie, aby wybraną została na niestałe miejsce na przeciąg lat trzech w tym samym dniu, co i Niemcy, oraz aby jednocześnie wybraną została zgóry na dalsze lat trzy, a zatem na lat 6.

Żądanie to spotyka się ze sprzeciwem w łonie rady Ligi.

Odnośnie stanowiska Hiszpanji liczą się tutaj z tem, iż o ile nie wystąpi ona szczególnie energicznie przeciw wejściu Niemiec do Ligi Narodów, można oczekiwać, że przyjmie miejsce niestałe, do czego skłonią ją nietylko Paryż, lecz i Berlin.

Ubrany był, jak zwykle, bardzo elegancko: granatowy nowy garnitur, skrojony w/g ostatniej mody śnieżnej białości pikowa koszula, takiż kołnierzyk, czarny krawat, starannie zawiązany, czarne modne palto z fokowym kołnierzem i o dużym rondzie czarny kapelusz — oto jego strój.

Duże jego niebieskie oczy, w czarnej oprawie, spokojnie przebiegły salę, spoczęły chwilowo na płaczącej matce i siostrze oraz zadumanym ojcu i oparły się na pasyjce żelaznej, stojącej w towarzystwie dwuch świec na zielonym stole...

Przed gmachem sądowym zaciągnięto silne patrole policyjne piesze i konne..., po sali włóczyli się z kąta w kąt tajni wywiadowcy, obserwując widzów.

W parę chwil po przyprowadzeniu Mirskiego, tęgi woźny w mundurze z błyszczącemi guzikami otworzył drzwi gabinetu sędziów i ochrypłym głosem zawołał: „Sąd idzie — proszę wstać!"

Sala zakołysała się, jak fala, i powstała... Prokurator, sędziowie i sekretarze zajęli swoje miejsca... Wysoki, o ruchliwych oczach adwokat porwał się z ławy, wyciągnął z teczki kilka grubych książek i tekę z aktami i stanął przy stoliku, reporterzy dziennikarscy na wyścigi wyciągali z kieszeni notesy i zaczęli szybko pisać...

Na sali zapanowała grobowa cisza, przerywana cichem łkaniem matki i siostry oskarżonego.

Sąd przystąpił do sprawdzenia tożsamości oskarżonego.

Mirski powstał, zbliżył się do stołu i ze spokojem odpowiadał na pytania przewodniczącego sądu.

— Jak się oskarżony nazywa? —
— Jan Mirski. —
— Kiedy urodzony? —
— W 1904 roku. —
— Stan? —
— Kawaler. —

ZE ŚWIATA.

Wyrok w sprawie katastrofy pod Starogardem.

Sąd mięszany w sprawie odszkodowania za katastrofę pod Starogardem wydał wyrok mocą którego, katastrofę uznano za zamach i wszystkie żądania rządu niemieckiego zostały odrzucone. Uznano, że tor był utrzymany w porządku i że żądanej winy ze strony władz kolejowych nie było.

Szał żywiołów w Jugosławji.

Miasto Rugowo zostało nawiedzone straszną katastrofą. Wskutek orkanu i oberwania się chmury wezbrała rzeka przepływająca przez miasto. Woda wystąpiła z brzegów. O sile przyboru wody świadczy fakt, że masy wody zalały niemal całe miasto, podmywając wiele domów i powodując zawalenie się szeregu wielkich kamienic. Według prywatnych obliczeń liczba osób, które poniosły wskutek katastrofy śmierć, dosięga cyfry 100.

Komunikat oficjalny podaje 40 osób zabitych i kilkadziesiąt rannych.

Co słychać zagranicą.

Wskutek wykolejenia się pociągu pocztowego pod Paryżem, zginęło, według ostatnich relacji, 4 osoby, 17 zaś osób odniosło rany, w czem 3 ciężkie.

— Na mocy amnestji wypuszczono na wolność 143 osoby, w tem 2 polaków, 30 komunistów oraz zamachowców kłajpedzkich. Zarówno w Kownie jak i na prowincji ma być wypuszczonych jeszcze około 600 osób.

— W Melitopolu na Ukrainie rozstrzelany został b. kierownik tamtejszego G. P. U. dawniej wybitny członek partji komunistycznej Maszkowicz obwiniony o zamordowanie 8-miu dzieci.

— Statek szkolny „Lwów" przybył w dn. 29 b. m. z podróży zagranicznej do Gdańska. Ostatnio bawił w Rydze.

—C. G. Hammon wniósł do angielskiej Izby Gmin projekt obowiązkowego zaopatrzenia wszystkich obywateli angielskich w maski przeciwgazowe. Żądanie to umotywowane jest wybitnie chemicznym charakterem ewentualnych wojen przyszłych, których ofiarami będzie cywilna ludność kraju.

Zlinczowanie burmistrza

Pisma donoszą, że w mieście Nochistlan w prowincji Zacastecas tłum zlinczował burmistrza za to, iż napadł on na księdza. Według innych wersyj, prócz burmistrza, zabici zostali wszyscy członkowie jego rodziny.

Śnieg w Afryce Południowej.

Według wiadomości jakie nadeszły do Londynu spadł w Afryce południowej, duży śnieg. Zauważyć należy, że zjawisko to miało miejsce po raz pierwszy w r. 1816.

Straszliwy orkan w Ameryce.

„United Presse" podaje: gwałtowny orkan wyrządził na wybrzeżach Florydy straszne spustoszenia. Wiele hoteli zostało obalonych jak domki z kart. Liczne miejscowości zostały zniszczone. Na wybrzeżu wschodniem wyspy Porto Rico szalała również gwałtowna burza. Mosty kolejowe runęły do rzeki. Połączenia telefoniczne i telegraficzne są zerwane. Wiele miejscowości jest zupełnie odciętych od świata. Znaczna ilość łodzi rybackich uległa zgruchotaniu, setki osób zatonęły. Zbiory tytoniu i kawy są zniszczone. Szkody materjalne wynoszą przeszło 5 miljonów dolarów.

Wystawa sztuki franciszkańskiej.

Z okazji 900 rocznicy św. Franciszka z Asyżu urządza się w Lille wystawę sztuki franciszkańskiej. Zostanie ona 30 go września br. otwarta na sali biskupstwa lilskiego.

Znamienne zalecenie w Jugosławji.

Prezes Rady Ministrów Uzunowicz wystosował do wszystkich ministrów pismo, w którem zaleca im wykonywanie surowej kontroli stanu etycznego funkcjonarjuszy państwowych, oraz zachowania się ich wobec publiczności.

— Zawód? —
— Przy rodzicach —
— Zawód ojca? —
— Buchalter. —
— Miejsce zamieszkania?...
— Radom ul. i t. d.

Odczytano następnie listę świadków, sprawdzono ich tożsamości, odebrano od nich przysięgę i zaczęto kolejno przesłuchiwać.

Zeznawał dość długo wywiadowca Klucz w jaki sposób udało mu się „przyłapać oskarżonego", Komisarz I go komisarjatu, kilku policjantów i 20 świadków różnej płci i różnego wieku.

Zeznania przeciągnęły się do godziny 6-ej po południu i wniosły do sprawy dużo ciekawych szczegółów ciężko obciążających Mirskiego.

Nikt nie miał nad nim litości, —nawet ci, których karmił, poił i pożyczał pieniądze świadczyli o nim jaknajgorzej...

Mirski blady i spokojny siedział nieruchomo i patrzył na pasyjkę żelazną i oblicze sędziów...

Po krótkiej przerwie zabrał głos prokurator i w krótkich takich samych silnych słowach wyraził oskarżenie:

— Mirski Jan w dniu 15 listopada 1924 roku napadł ze swoją bandą dwór Mańkowice, zamordował właścicielkę, lokaja i kucharkę zabrał biżuterję i gotówkę...

W styczniu 1925 r. napadł jadących z Kozienic żydów, zastrzelił furmana i obrabował 10 kupców, w kwietniu zabił młynarza na Woli..., w grudniu tegoż roku w biały dzień napadł bank i zastrzeliwszy kasjera, zabrał całą zawartość kasy i zbiegł...

Wobec tego, nie widząc żadnych środków łagodzących w myśl § § X... domagam się od sądu wyroku śmierci przez rostrzelanie".

Matka oskarżonego załkała głośno, matrony na sali uroniły znowu jedną dużą łzę,

Z POLSKI.

Wydatki na bezrobotnych w sierpniu.

30 lipca odbyło się posiedzenie komisji regulaminowo-budżetowej zarządu głównego Funduszu Bezrobocia. Na podstawie odpowiedniego upoważnienia komisja zatwierdziła preliminarz budżetowy Funduszu Bezrobocia na m. sierpień r. b.

Z zestawienia cyfrowego wynika, że wydatki preliminowane są: na akcję ustawową pomocy bezrobotnym 1,627 000 zł. (dla 35,000 bezrobotnych), na zapomogi z tytułu akcji doraźnej — 4,650,000 zł. (dla 100,000 bezrobotnych), na akcję doraźną dla czasowo bezrobotnych — 150,000 zł. Jednocześnie przyjęto preliminarz budżetowy akcji ustawowej dla procowników umysłowych na m. sierpień, przewidujący we wpływach 914 tys. 937 zł. 52 gr. i w wydatkach 411,359 zł. 66 gr.

Pomoc angielska dla ruchu budowlanego w Polsce.

Do Warszawy przybył pan George Carfit, przedstawiciel londyńskiego towarzystwa, posiadającego patent na budowę tanich i higienicznych domów. Towarzystwo to rozwija swą działalność we wszystkich krajach Europy i Ameryki. Domy budowane są nie z drzewa lecz z płyt, wyrabianych z cementu, trocin i pewnych materjałów chemicznych. Pan Carfit chce utworzyć w Warszawie dwa towarzystwa akcyjne, przyczem Anglicy daliby 75% kapitału, a akcjonarjusze krajowi 25%. Domy będą budowane na kredyt spłacalne w ciągu 10-15 lat, oprocentowany w stosunku 8% rocznie. Budowa fabryki w Polsce okaże się korzystniejsza, gdyż w kraju naszym mamy wszelkie niezbędne materjały, a koszt produkcji będzie w Polsce tańszy niż w Anglji o 60%. Towarzystwo zamierza rozwinąć szczególnie silną akcję budowlaną na Kresach, gdzie potrzeba domów jest bardzo znaczna.

Prem. Bartel wobec postulatów rzemieślniczych.

Przedstawiciele wszystkich izb rzemieślniczych w Małopolsce i w Poznańskiem, wraz z przedstawicielami Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego, interwenjowali u premjera Bartla w sprawie postulatów rzemieślniczych.

Premjer Bartel zobowiązał się wypełnić wszystkie żądania delegatów, komunikując im, że dołoży starań, aby odnośne ustawy przemysłowe, w formie dekretu zostały w czasie najbliższym wprowadzone.

Następnie p. premjer Bartel oświadczył że suma 2 miljony zł., przeznaczona na kredyty dla rzemiosła, jeszcze przez poprzedni rząd, jest w PKO. do podjęcia oraz, że została ona podzielona w ten sposób, iż b. Kongresówka otrzymuje 1 miljon. Małopolska — 600,000, Poznańskie zaś i Pomorze — tylko 400 tysięcy zł.

Zjazd katolicki i rocznica św. St. Kostki.

Prezydjum Komitetu Obchodu Rocznicy Św. St. Kostki i Zjazdu Katolickiego zaprosiło do udziału w Zjeździe p. Prezydenta Państwa, Marszałków: Trąmpczyńskiego i Rataja, prezesa ministrów Bartla, oraz ministra Romockiego.

Turecka wystawa w Gdyni.

W sierpniu przybędzie do Gdyni turecka wystawa okrężna na parowcu „Kara Deniz“, który w dniu 12-go sierpnia zawita także do portu gdańskiego. Cała wystawa na parowcu 5.000 tonowym jest podzielona na dwie części: pierwsza część obejmuje samą wystawę, a w drugiej sprzedaje się poszczególne eksponaty.

---

panienki różnego wieku spojrzały na siebie i z uśmiechem szepnęły półgłosem: „Szkoda go taki przystojny“, a panowie prawie że jednomyślnie wycedzili przez zęby: „Ciekawe co powie adwokat? On go obroni!“

Woźny w mundurze ochrypłym głosem uspokoił szmer na sali, przewodniczący sądu zwrócił się do Mirskiego.

— Czy oskarżony przyznaje się do winy? Przyznaję się tylko do oskarżenia pana prokuratora, ale nigdy do tych, którzy razem ze mną bawili się, pili i hulali — rzekł ze spokojem Mirski...

Po sali przeszedł dziwny dreszcz... koledzy Mirskiego, zarumienieni, spojrzeli po sobie, głupio się uśmiechnęli i głowy opuścili ku ziemi.

W tej chwili zabrał głos wysoki adwokat o ruchliwych oczach, sława stolicy, i w godzinnem przemówieniu, podczas, którego panienki kłóciły się o to, czy Mirski wydawał pieniądze „na panny“, matrony uroniły znowu kilka łez, a starsi panowie zadowoleni z obrony ściskali sobie ręce — żądał „jeżeli nie uniewinnienia za to, że oskarżony przyznał się do winy i okazuje skruchę — to przynajmniej kilka lat więzienia 2-3 najwyżej i to w domu poprawczym.“ —

Adwokat skończył, oglądając się po sali jakie zrobił na widzach wrażenie, a przewodniczący sądu udzielił ostatnie słowo oskarżonemu.

Mirski powstał znowu, zbliżył się do stołu i z całem spokojem przemówił:

„Wysoki Sądzie!“

Jestem winien i zasłużoną karę ponieść muszę. Sprawiedliwości stać się musi zadość. Nie pragnę tu rozczulać Wysoki Sąd — „Prawo jest twarde i ma serce z kamienia“, jak powiedział Makuszyński, ale nie o to mi tu chodzi.

Wobec prawa ja jestem winien, ale wobec sumienia historji i Boga winni moi rodzice

INFORMACJE.

Ściąganie zaległości podatkowych

przez urzędy gminne.

Organa skarbowe napotykają ostatnio w odleglejszych miejscowościach województwa łódzkiego na trudności przy ściąganiu podatków. Niejednokrotnie opór podatników przybiera nawet formę agresywną wobec organów egzekujących.

W celu przeciwdziałania tym objawom urząd wojewódzki porozumiał się z prezesem Izby Skarbowej w Łodzi w sprawie podjęcia odpowiednich kroków. W wyniku tego porozumienia urząd wojewódzki wydał zarządzenie, aby urzędy gminne współdziałały z władzami skarbowemi w ten sposób, że będą ściągały wszelkie zaległości podatkowe od mieszkańców gmin bardziej odległych od urzędu skarbowego, oraz w których płatników podatkowych jest niewielka ilość. W ten sposób ułatwiona zostanie i przyśpieszona akcja egzekucyjna, ponieważ urzędy skarbowe nie będą potrzebowały wysyłać do tych miejscowości swych sekwestratorów.

Kontrola.

świadectw przemysłowych.

Łódzkie władze skarbowe rozpoczęły kontrolę świadectw przemysłowych. Oprócz kontroli świadectw przeniesiono szereg przedsiebiorstw z kategoryj niższych do wyższych i odwrotnie.

Walka z niechlujstwem.

Jak się dowiadujemy, tabela kar pieniężnych, które w krótce będą ściągane przez upoważnionych ku temu funkcjonarjuszy policji za przekroczenie przepisów sanitarnych i o ruchu kołowym przedstawiać się będzie następująco: za zaśmiecanie klatek schodowych i za zanieczyszczanie zlewów na klatkach tych — po 50 gr. Po 1 zł. ściągane będą kary za następujące przewinienia: zaśmiecanie chodników, jezdni, ogrodów skwerów; wylewanie oraz wyrzucanie odpadków, papierów itp. z okien i balkonów; niezamiatanie i niepolewanie ulic oraz nieuprzątanie podwórz w należytym czasie; nieoświetlanie klatek schodowych i ustępów; niezamykanie bram w czasie przepisowym; wskakiwanie i wyskakiwanie z tramwajów w biegu; przebieganie i stawanie na jezdni; uczepianie się tramwajów, samochodów, dorożek itp. niezapalanie świateł przy samochodach, dorożkach konnych, rowerach i wozach; sygnalizowanie innym sygnałem niż trąbka, niestosowanie się rowerzystów do przepisów o ruchu ulicznym; nieposiadanie hamulca przy wozie ciężarowym konnym; pozostawianie koni na ulicy bez opieki oraz postój wozów w celu sprzedaży z nich produktów gospodarczych wiejskich poza miejscem i godzinami na to przeznaczonemi. Po 2 zł. karane będą przewinienia: przejżdżanie na lewą stronę jezdni i postój dorożek samochodowych i konnych poza obrębem stacji. Wreszcie po 3 zł.: nieposiadanie przez kierowców dorożek konnych i samochodów dorożkarskiego prawa jazdy. Zaznaczyć należy, że tak niskie kary wyznaczone zostały tylko na początek, zważywszy, że publiczność bez złej woli, lecz z przyzwyczajenia przez jakiś czas jeszcze będzie się dopuszczać przekraczania powyższych przepisów. Stopniowo rodzaj przekroczeń przepisów będzie rozszerzany i będą pobierane kary za plucie na ulicy, rzucanie niedopałków itp. Jak nas informują, również wysokość kar będzie stopniowo podwyższana.

Jak się zapowiadają zbiory na całym świecie?

Zapowiadają się nienajgorzej. Niebędą takie jak ubiegłego roku a to z powodu długotrwałych deszczów. W Niemczech ogólny stan zasiewów zadowalający. Ucierpiały pszenice i jęczmiona. W Węgrzech pomyślnie. Żniwa rumuńskie zapowiadają się niepomyślnie. Długotrwałe burze i powodzie przyniosły zniszczenie. Taki sam stan istnieje w Bułgarji, Włoszech, Francji i Ro-

---

i ci wszyscy (wskazując na salę). Tak winni ci wszyscy widzowie mojego dramatu i ci, którzy się dostać na salę nie mogli.... Gdyby oni, zamiast polity kować, kłócić się, urządzać tańcujące herbatki i dancing'i zajęli się takimi, jak ja rozbitkami — a dziś jest nas dużo, bardzo dużo — nie byłoby tych tragedji. Mnie niechaj Wysoki Sąd ukarze śmiercią przez rozstrzelanie, jak domaga się pan prokurator — a tych wszystkich, wskazując znowu na salę, na banicję, na wypędzenie z kraju. Ja popełniłem kilka zbrodni — oni popełnili i popełniają tysiące, albowiem po mnie stanie tu przed sądem tysiące młodych dusz, które miast przyczynić się młodością swą sławie i chwale Ojczyzny — przynoszą jej olbrzymią litanję przestępstw...

Polsko, o to twoi grabarze! — „skończył i dwie duże łzy spłynęły mu po obliczu...

Zmieszani sędziowie udali się na naradę. Na sali zapanowała dziwna konsternacja: panienki przewracały niesamowicie oczyma, matrony w osłupieniu patrzyły jedna na drugą, panowie wyzywająco rzucali wzrok na Mirskiego, adwokat, założywszy ręce na brzuchu, szybko kręcił młynka dużemi palcami, a woźny w mundurze z błyszczącemi guzikami oparł się o futrynę drzwi gabinetu sędziów i pilnie nadsłuchiwał „narady".

. . . .

O godzinie 9-ej wieczorem weszli na salę sędziowie zimni, sztywni i przygnębieni... Przewodniczący odczytał wyrok.

— W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Jan Mirski . . . . skazany jest na karę śmierci przez rozstrzelanie. Oskarżony ma prawo korzystać z łaski Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Wyrok ma być wykonany w przeciągu 24 godzin.

Mirski przyjął wyrok ze spokojem — tylko fala łez, dużych jak perły spłynęły mu po obliczu.

sji. W Austrji najlepiej przedstawia się zbiór jęczmienia następnie pszenicy, natomiast niepewny jest zbiór owsa. W Kanadzie i Stan. Zjedn. ujawnia się na zboże tendencja zwyżkowa. Stoi to wzwiązku z pojawieniem się śnieci na polach kanadyjskich. Żniwa jednak naogół zapowiadają się dobrze.

Nasz wywòz.

Według szczegółowego zestawienia Głów. Urzędu Statystycznego, suma wywozu w czerwcu wynosiła 200,125.000 zł. a przywozu 123 507.000 zł. Nadwyżka wywozu nad przywozem wyniosła zatem w czerwcu 76, 618.000 zł. W dziale wywozu zwiększył się eksport węgla o 11,569.000 zł. towarów włokienniczych i tkanin o 3.368.000 zł. Ze względu na przednówek zmniejszył się wywóz zboża i cukru, natomiast zwiększył się wywóz jaj i masła. Zwiększył się również wywóz drzewa i wyrobów drzewnych o 1, 082.000 złotych.

Nasz obieg pieniężny przedstawia obecnie wartość 841,233-000 zł. Z tego na bilety Banku Polskiego przypada 415 milj. zł. a emisja bilonu i biletów zdawkowych wynosi 425 milj. zł. Srebrnego bilonu mamy w obiegu na sumę 84 milj. zł. Są to dane według stanu z czerwca br.

Podrożenie leków.

Wobec ostatniej zwyżki kursu dolara i w związku z podniesieniem cen spirytusu o 15 procent Ministerstwo spraw wewnętrznych przyznało aptekom prawo podniesienia procentu do cen zasadniczych z 20 na 30 procent w stosunku do cen hurtowych.

Ogólny więc koszt recepty ze względu na utrzymanie zasadniczych stawek za naczynia i przyrządzanie leków bez procentów, — wypadnie w ogólnej sumie o kilka procent drożej.

Pensje dla kawalerów.

„Virtuti Militari“.

Trzecia rata w kwocie 75 złotych należna posiadaczom orderu „Virtuti Militari“, zostanie wypłaconą dn. 1 sierpnia b. r. Ostatnia, czwarta rata, płatną będzie w dn. 1 października. Sprawa wypłat pensyj za ubiegłe lata nie została jeszcze ostatecznie załatwiona.

Paczki „pilne“.

Wprowadzono na poczcie nowe ułatwienia, które polegają na tem, że paczki o wadze do 10 klg. o wartości lub pobraniu do 1000 zł., przeznaczone do miejscowości, w których znajdują się urzędy pocztowe, mogą być nadawane w obrocie wewnętrznym, jako paczki pilne. W tym celu nadawca na adresie pomocniczym winien umieścić napis: „pilne“. Opłata za przesyłkę wynosić będzie potrójną taryfową opłatę.

Ile marek nalepiać.

Pomimo kilkakrotnego informowania publiczności o podwyższeniu stawki o jeden grosz (dla bezrobotnych) wielu klijentów poczty zapomina o powyższem i naraża adresatów na podwojenie stawki nieuiszczonej oraz na opóźnianie w dostarczaniu listów. Poniżej podajemy wykaz opłat za poszczególne listy: list zwykły do 20 gramów — 16 groszy, zwykły do 250 gramów 31 groszy, list zwykły do 500 gramów 61 groszy, list polecony do 20 gramów 46 groszy, list polecony do 250 gramów 61 groszy, list polecony do 500 gramów 91 groszy

---

Czarne welony w Meksyku.

Z Meksyku donoszą: „Duchowieństwo ogłosiło na znak protestu przeciwko akcji rządowej żałobę narodową.

Kobiety porzuciły stroje kolorowe, ukazując się w czarnych sukniach i czarnych welonach. Ludność prowincji bojkotuje stolicę.

Poprosił o ostatnie słowo. Udzielono mu.

— Wysoki Sądzie! — mówił powoli, bo łzy dusiły go za gardło. Mam wielką prośbę. Proszę wyrok wykonać bez mej rodziny i widzów. Niechcę im zabierać drogiego czasu. Ojciec niechaj broni spraw swej partji, matka może spokojnie urządzać tańcujące herbatki, a ci, widzowie, starzy niechaj się dalej bawią i kłócą. Żal mi siostry, ale jej serce nie wytrzyma patrząc na śmierć brata, więc i ona niechaj pozostanie w domu... Dajcie mi tylko księdza, który w imieniu Chrystusa odprowadzi duszę moją na Sąd Boży...

. . . .

. . . .

Prezydent Rzeczypospolitej odrzucił prośbę o ułaskawienie... Świtaniem na stokach cytadeli pod słupkiem stanął Mirski...

Odczytano wyrok.. Kapłan pocałował Mirskiego i, odstępując powoli od słupka, szeptał cicho słowa modlitwy. Mirski przycisnął do ust mały krzyżyk i z żalem zawołał: „Gdybym Cię wcześniej miał przy sobie, Chrystusie, byłoby dziś inaczej.“

W tej chwili padła komenda, jęknęły karabiny i Mirski z roztrzaskaną czaszką zwalił się na ziemię . . . .

Ciało Mirskiego złożono do trumny i powieziono na cmentarz...

Na śniegu pod słupkiem czerniła się zdaleka duża plama krwi, a w mroźny i zimny świat leciało twarde i gorzkie pytanie:

Czyja wina?!



Z Województwa.

Stan bezrobocia w Łodzi i na prowincji.

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy (m. Łódź, powiaty: łódzki, łaski łęczycki, sieradzki, brzeziński) w dniu 31-ym lipca 1926 roku było zarejestrowanych 57.288 bezrobotnych w tym w samej Łodzi 43.708, Pabjanicach 3.420 Zduńskiej Woli — 1.147, Zgierzu — 3. 486, Tomaszowie Maz. — 4.116, Ozorkowie — 527, Konstantynowie — 412 Aleksandrowie — 73, Rudzie Pabjanickiej — 399.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 45.480 bezrobotnych. W tym 2918 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia i 42.562 bezrobotych zasiłki doraźne ze Skarbu Państwa, w samej Łodzi pobierało 34.988 bezrobotnych zasiłki: 2.171 z Funduszu Bezrobocia i 32.817 ze skarbu Państwa.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie P. U. P. P. w Łodzi 1.117 bezrobotnych, otrzymało pracę 1.420 robotników, wysłano do pracy 76 robotników.

Urząd rozporządza 65 wolnemi miejscami dla robotników różnych zawodów.

8 bezrobotnych w ciągu ubiegłego tygodnia otrzymało zaświadczenia na ulgowe przejazdy kolejami państwowemi.

30 proc. pracowników umysłowych

otrzyma dodatkowe zasiłki.

Min. pracy przeznaczyło 41 tys. na wypłaty w lipcu dla pracowników umysłowych w Łodzi i na prowincji. Z sumy tej przypadnie na Łódź 34.570 zł., na Pabjanice — 1.620, na Zgierz — 1800, Tomaszów — 1.020, Ozorków — 480, Zd. Wolę — 110, Radomsk i Kamińsk — 600 i na Piotrków — 900 zł. Ogółem z sumy tej otrzyma zasiłki ok. 30 proc. bezrobotnych pracowników umysłowych. Wypłaty, które z powodu przeprowadzanej w poniedziałek kontroli pracowników umysłowych rozpoczną się we wtorek, odbywać się będą na zasadzie kolejności numerów, która to zasada została utrzymana.

Niebezpieczeństwo wygłodzenia

na prowincji.

Gwałtowna zniżka cen zboża, jaka jeszcze przed kilkunastu dniami panowała na rynku łódzkim i prowincjonalnym, spowodowała masową sprzedaż mąki na eksport w kierunku Górn. Śląska. Ta okoliczność oraz trwające od kilku dni deszcze spowodowały zupełny prawie brak mąki i pozbawiła piekarnie wszelkich zapasów. W szeregu miast województwa daje się odczuwać groźny brak chleba, a sytuacja komplikuje się wskutek wysunięcia przez pracowników piekarskich w niektórych miastach żądań natury ekonomicznej. Wszystko to wytworzyło niepewną sytuację, która tylko szybkiemi i radykalnemi zarządzeniami władz może być opanowana.

Nowe pieniądze na roboty budowlane.

W tych dniach Urząd Wojewódzki otrzymał następujące kwoty na uruchomienie robót budowlanych:

Na budowę gmachu gimnazjum królowej Jadwigi w Pabjanicach 40 tys., na seminarjum nauczycielskie w Zgierzu 30 tys., i na remont gmachu urzędu pocztowego w Piotrkowie 12 tys.

Nowa linja kolejowa.

Prace nad wykończeniem linji kolejowej Kalety — Podzamcze postępują szybko naprzód.

W październiku zostanie otwarty ruch towarowy, obliczony narazie na 4 pary pociągów na dobę.

Z początkiem przyszłego roku ilość kursujących pociągów zostanie powiększona do 14 lub 16 par, przyczem komunikacji osobowej narazie nie będzie z powodu braku dworców, znajdujących się dopiero w stadjum budowy, oraz z powodu konwencji z Niemcami, przewidującej ruch tranzytowy przez Śląsk niemiecki dla Polski i jako rekompensatę tranzyt niemiecki przez Pomorze dla Niemiec.

Po uzyskaniu zgody Niemiec na skasowanie kurjera tranzytowego Poznań — Kraków będzie uruchomiony przez Kępno, Wieluń, Kalety na Tarnowskie Góry pociąg pośpieszny.

Świętokradztwo.

Włamanie do kościoła we wsi Borowno.

Niewykryci dotąd sprawcy dokonali niezwykle śmiałej kradzieży z włamaniem w kościele wiejskim we wsi Borowno, gm. Karnoszyn, powiatu radomskiego.

Świętokradcy snać dobrze obznajmieni z terenem dostali się do wnętrza kościoła przez małe okienko na chórze, do którego przystawili drąg drewniany zaopatrzony hakiem, który został zaczepiony o parapet okienny.

Złodzieje po splądrowaniu kościoła skradli dwa złote kielichy, istne arcydzieło sztuki złotniczej.

Kielichy owe antyki pochodzą z wieku XVI za czasów króla Zygmunta Starego, który jak niesie legenda, sam je miał wykonać.

Wartość skradzionych kielichów narazie nieustalona.

Kradzież została spostrzeżona o świcie dopiero przez dozorcę kościoła.

Za świętokradcami, którym udało się zbiec zupełnie niespostrzeżenie, wszczęto energiczne poszukiwania, prowadzone bardzo intensywnie.

KORESPONDENCJE.

Ze Zgierza.

W sprawie sytuacji strajkowej w Zgierzu, gdzie pięć fabryk nie wypłaca pracownikom 12-to procentowej podwyżki, przyznanej przez związki przemysłowe, zwrócili się do p. inspektora pracy Wojtkiewicza w imieniu pracowników pp. poseł Szczerkowski i Napieralski z prośbą o interwencję.

P. inspektor Wojtkiewicz przyrzekł interwenjować w tej spra- i w najbliższych dniach uda się do Zgierza, by na miejscu przeprowadzić kroki, celem likwidacji zatargu.

Z Aleksandrowa.

Kasa Chorych m. Łodzi przystąpiła do prac wstępnych związanych z budową lecznicy kasowej na nowozakupionym placu w Aleksandrowie.

Równocześnie wobec zatwierdzenia planów budowy lecznicy na placu przy ulicy Zimnej, zamierzane jest w najbliższym czasie podjęcie budowy tej lecznicy.

Budująca się lecznica kasowa w Zgierzu wykończona zostanie w połowe października r. b.

Z Piotrkowa.

Zlot Sokoli.

W dniu 22 sierpnia odbędzie się w Piotrkowie wielki zlot okręgowy sokoli. Spodziewany jest bardzo liczny zjazd sokolic i sokołów. Jak się dowiadujemy okręg łódzki będzie bardzo licznie reprezentowany. Komitet z prezesem Sokoła piotrkowskiego insp. Jasińskim na czele czyni energiczne przygotowania do zlotu.

Czarnożyły.

Dnia 28-VII-26 r. posterunek policji państwowej w Czarnożyłach zatrzymał przemyt tytoniu w ilości 28 kilo oraz przemytnika Wawrzyńca Żbika zam. w Łodzi. Zatrzymany tytoń wraz z przemytnikiem przesłano do Urzędu Celnego w Praszce.

Z Warty.

W dniu 30 lipca b. r. wszczął się pożar starożytnego kościoła po-Bernadyńskiego w Warcie, w którym oprócz relikwji błogosławionego Rafała znajduje się cenna antyczna bibljoteka, w budynkach zaś poklasztornych — szpital dla umysłowo chorych.

Podobno jacyś amatorzy — pszczelarze chcieli wybrać pszczoły osiadłe w jednej z wież zapalili snopek siana by pszczoły wykurzyć i zmusić do obrania dogodniejszego dla owych pszczelarzy miejsca, przyczem zajęły się drewniane części rusztowania wieży. Na skutek alarmu uczestników i świadków „wykurzania", przybyła straż ogniowa z komendantem p. Grudniewiczem na czele i w krótkim czasie niebezpieczeństwo zagrażające świątyni usunęła.—

Charchów-Pański.

W dniu 20. lipca 1926 r. o godz. 3. po poł. we wsi Charchów-Pański wybuchł pożar, przyczyną pożaru był huragan i wskutek silnego tarcia skrzydeł (śmig) pod stawidłem wydobyły się skry, które spowodowały pożar wiatraka. Wiatrak spłonął prawie doszczętnie, ocalało trochę drzewa. Do pożaru przybyły straże; pierwsza stanęła Drużbińska oddalona od miejsca pożaru o 3 klm., następnie w pół godziny później przybyła Pudłowska oddalona o 4 klm. i Wierzchowska o 3 klm., oraz przybyła straż Niemysłowska i Zadzimska. Straże pracowały dzielnie i wytrwale a w szczególności Drużbińska, która aczkolwiek przybyła pierwsza, lecz ostatnia opuściła posterunek. Przy wspólnej i żmudnej godzinnej pracy zdołano ogień umiejscowić.

Za wytrwałą pracę i pomoc bliźnim, bezinteresownie kładąc w ofierze siły swe należy im się „Bóg zapłać". — *Świadek.*

Ostrożnie z wyjazdem za pracą na prowincje.

Wobec trudności przy wynalezieniu pracy w P. U. P. P. w Łodzi podaje się do wiadomości, że wyjazdy na prowincję na własne ryzyko w celu poszukiwania pracy są bezcelowe.

W celu uchronienia bezrobotnych przed zbytecznemi wydatkami na podróże w poszukiwaniu pracy, Min. P. i O. S. zabroniło wydawanie zaświadczeń na ulgowe bilety kolejowe w celu poszukiwania pracy i poleciło wydawać omawiane zaświadczenie tylko tym bezrobotnym którzy przedstawią: 1) zasługujące na zaufanie dokumenty, stwierdzające fakt otrzymania przez bezrobotnego pracy, 2) dowód tożsamości i 3) legitymację P. U. P. P.

Wiadomości administracyjne

Dotychczasowy sposób karania za łamanie przepisów administracyjnych okazał się nie dosyć skutecznym i celowym.

Braki te wyjaśnimy na przykładzie: Właściciel domu nazwiskiem Comizrobisz nie dba o czystość ścieków; nagromadzone w nich śmiecie zatruwają powietrze. Policjant spisuje protokół, przesyła go do Urzędu Starostwa; pan Comizrobisz otrzymuje wezwanie do stawiennictwa; w kilka dni później musi przybyć do Urzędu, gdzie usiłuje wykazać swoją niewinność. Taki obrót sprawy nie zadawalnia pana Comizrobisz, albowiem żal mu fatygi i czasu spędzonego w Urzędzie — niezadowoleni są jego sąsiedzi, patrząc na ciągle jeszcze nieusunięte śmiecie, niezadowolonym jest także Urząd, bo kara im szybsza, tem jest lepiej i pożyteczniej wymierzoną. Aby tym brakom zaradzić postanowiono dać policjantom moc doraźnego karania. Policjant stwierdziwszy wykroczenie udaje się do p. Comizrobisz i ogłasza mu natychmiast wyrok, opiewający na grzywnę, nie wyższą ponad Złp. 10. — Ukarany postanowi, kierując się swoim rozsądkiem i czystością sumienia, czy lepiej będzie dla niego przyjąć odrazu z rąk policjanta pokwitowanie zapłaty niedużej grzywny, czy też, odmawiając zapłaty, będzie wolał wejść na drogę żmudnego procesu karnego przed Urzędem Starostwa i narażać się na zapłacenie grzywny daleko wyższej.

Zygzaki.

Zawdzięczając postępowi wiedzy medycznej, od dziś nie będziemy już mieli wątpliwości co do płacenia t. zw. alimentów... wiedza lekarska jest już dziś w stanie określić, czy dany osobnik jest synem lub córką swego ojca lub nie. Kwestja wątpliwości ojcowstwa już nie istnieje. Porównanie próbek krwi wyjaśnia nam sprawę. Na wieść o tem do Sędziów Wiedeńskich napływają pliki próśb od osób którzy jakoby niesłusznie płacą „odszkodowania" za chwile|swych słabości — i błagają o stwierdzenie ich ojcowstwa.

Zawdzięczając tej nowej metodzie stwierdzania tożsamości krwi — i kryminalistyka jest już dziś w stanie ustalić ze śladów krwi czy należą one do przestępcy, czy do innego osobnika. A więc płacący „alimenty" — cieszcie się!.. Przestępcy — miejcie się na baczności!..

Amerykanie mając dosyć już badań nad ludzmi wzięli się do małp i znaleźli, że małpy szympanse i orangutany są cztery razy silniejsze od człowieka...

„Człowieku" wstydź się i zapisz się czemprędzej na członka Tow. Wioślarskiego wiosłuj, pływaj — wyrabiaj mięśnie, siły, aby nie pozostać w tyle!...

Jak donoszą pisma zagraniczne w Konstantynopolu jedna z turczynek powiła niedawno czworaczki — dwóch chłopców i dwie dziewczynki. Fakt ten ciekawszym się staje z tego powodu iż podobny wypadek zdarzył się jej i w roku zeszłym. Wszystkie dzieci są żywe i cieszą się dobrem zdrowiem. Oby takich więcej na gruncie naszym.

N.

Z żałobnej karty.

W niedzielę dn. 3 m. b. zmarł nagle w swej willi w Poraninie

ś. † p. Jan Kasprowicz.

Pogrzeb odbył się we wtorek 3 sierpnia r. b.

Ś p. Jan Kasprowicz urodził się dn. 17 grudnia 1860 r. Ukończył gimnazjum, studjował literaturę w uniwersytetach lipskim i wrocławskim. Za udział w ruchu ludowym na Śląsku przebywał pół roku w więzieniu pruskiem. Od r. 1888 do 1910 pracował w pismach lwowskich. Następnie wykładał literaturę powszechną na uniwersytecie lwowskim. W ostatnich latach nawiedzony chorobą, zamieszkał pod Zakopanem,

Wydał: „Z chłopskiego zagonu" (1891), „Krzak dzikiej róży" (1898), „Ginącemu światu i „Salve Regina" 1902; „Poezje"(1910) „Księga ubogich" (1916), Nadto liczne przekłady.

Gdy przyjdzie czas...

Jeden z utworów przedśmiertnych Jana Kasprowicza.

Gdy przyjdzie czas, gdy przyjdzie czas
Odchodzić od pól tych i łąk,
Słońcu się nisko pokłonię,
Niebu pokłonię się w krąg.

O Boże mój, o Boże mój! —
Tak szepnę usty wdzięcznemi:
Dałeś mi wszystko, co mogłeś —
Zapach tej drogiej ziemi.

Żal będzie iść, żal będzie iść,
Ciężar zawiśnie u stóp;
Chyba, że w gór tych obliczu
Cichy sprawicie mi grób.

Tej roli piędź, tej roli piędź
Ostatnią mi będzie ostoją:
Tu się mej duszy tęsknice
Na wieki wieków ukoją.

Ś. p. Stan. Mystkowski

Utonął w czasie kąpieli w Prośnie ś. p. Stan. Mystkowski, powszechnie ceniony działacz społeczny i narodowy, prezes Sokoła i Stow. Kupców Kaliskich, członek rady banku ziemi kaliskiej, członek zarządu Tow. Wioślarzy i strzelców kurkowych.

Ceny na rynkach łódzkich.

Stan rynków łódzkich uległ nieznacznej zmianie ku lepszemu. Tyczy się to jedynie dowozowi artykułów, bowiem ceny tychże nosiły tendencję zwyżkową, co się też szczególnie odbiło na nabiale i drobiu. Pozatem ceny pozostały bez zmien. I tak mniej więcej płacono:

Nabiał:

masło osełkowe 4.60—5.00 — 5.50; masło śmietankowe do 6 złotych za kilogram; jajka 2.10 —2.30; za I gatunek jaj t. zw. wybieranych płacono do 2.50 jajka skrzynkowe 1.90 — 2.00; śmietana (cena 1 litra) 1.60 — 1.90; ser (cena 1 kilograma) 1.40 —1.70; za litr mleka płacono od 28 do 32 groszy.

Drób:

kura 4.00—7.00; kaczka 3.00 — 5.00 do 6 złotych; gęś 8.00—10.00; indyk 12.00—15.00; za kurczaki płacono od 2 do 3 złotych.

Ziemiopłody:

ziemniaki od 7 do 9 groszy za kilogram; buraki 0 05—0.10 za pęczek; marchew 5 do 8 grsszy za pęczek; ziemiopłody w większych ilościach sprzedawano od 2 do 5 proc. taniej.

Ogrodowizna:

kalafior 0.20—0.50; większe 0.70 do 1 złotego; szparagi 0.80—1.20; ogórki 0 05—0.15; większe 0.30 —0.50; sałata (której na rynkach z każdym dniem mniej) 0.10 — 0.20; rzodkiewki 0.20—025; kalarepa 0 05—0.10; główka kapusty 0.15—0.50; kilogram cebuli od 60 do 90 groszy; cebulę (cukrową) sprzedawano po 1.20 za klg.; za kilogram groszku polnego (strączki) płacono od 50 do 60. gr. za grosaek ogrodowy do 80 gr.

Owoce:

(cena 1 kilogram) wiśnie 1.50 —2.00, agrest 1.40—1.90; agrest włoski 2.00—2.30; jabłka 0.70— 1.20; gruszki 0 60—1.00 do 1.50; śliwki 1.50—2.00; morele 3.00 —3.50 do 4.00; maliny sprzedawano w cenie 2.50 do 3 złotych za kilogram.

Za litr grzybków świeżych płacono od 0.50 do 1.20. Suszone grzyby sprzedawano w cenie do 9 złotych za kilogram

Ruch na rynkach wiekszy niż w tygodniu ubiegłym.

Za Redaktora i Wydawcę: w imieniu Komitetu W. WIECZORKIEWICZ. Zakł. Graf. „ZIEMIA SIERADZKA" w Sieradzu.

KORESPONDENCJE.

Z Jaworzna

Bardzo mało było dotąd z Jaworzna, choćby tylko ważniejszych wiadomości kronikarskich podanych do naszego poczytnego tygodnika z tego powodu mogłoby się niektórym czytelnikom zdawać, że się tu nic nie robi dla Ojczyzny ani dla Boga. Otóż tak niejest, bo wioska nasza należy do tych, które myślą o swej Ojczyźnie, pracują dla niej, chcą ją widzieć wielką i potężną. Coprawda dużo nam jeszcze brakuje, ale wszyscy dobrze wiedzą, że nie odrazu Kraków zbudowano i tych kilka ważniejszych faktów, które podamy rzucą światło na naszą a poniekąd na wszystkie zdrowo myślące wioski.

Jak każda parafja corocznie obchodzi uroczysty odpust, tak samo i nasza obchodzi uroczystość Matki Boskiej Szkaplerznej. Uroczystość ta wypadła bardzo okazale i podniośle. Pogoda od samego rana sprzyjała, to też tłumy wiernych, jakby na pielgrzymkę do Częstochowy, dążyły na odpust do Jaworzna.

Wczasie nabożeństwa pierwszy raz zagrała u nas orkiestra, która była zorganizowana już przed wojną, ale po wojnie dopiero w odpust odezwała się w czasie procesji, wygrywając bardzo piękne pienia na cześć Pana nad Pany, który wyszedł ze świątyni w Hostji Naświętszej utajony, aby odebrać hołd od licznie zgromadzonych wiernych i pobłogosławić parafji w zbożnej pracy.

Na twarzy wszystkich widać radość i zadowolenie. Cieszą się wszyscy, bo wiedzą że i orkiestrę pobudził do życia nie kto inny, tylko czcigodny ksiądz proboszcz Stanisław Wieczorek cichy pracownik na niwie Chrystusowej, który umie zawsze w serdecznych i ciepłych słowach zachęcić swe owieczki do czynów szlachetnych i wzniosłych. Jest to kapłan z pośród wielu, który w ukryciu, bez rozgłosu pracuje dla dobra Kościoła i Ojczyzny.

Ale trudno nawet pomyśleć, żeby tam gdzie jest pasterz dobry i owieczki nie pojawili się wilcy w owczem odzieniu.

Z odpustu chciała skorzystać garstka wywrotowców — wyzwoleńców na czele z miejscowym kierownikiem szkoły p. Wacławem Jędrzejewskim, który zamiast siać oświatę wśród starszych i mniej uświadomionych, sieje w parafji i okolicy niewiarę i waśnie partyjne.

Urządził wiec z udziałem posła p. Baranowskiego i senatora Nowickiego, widocznie czują (ci panowie), że ich mandaty poselskie niedługo się skończą, a szczególnie wielkie zmartwienie mają, czy uda im się wejść do następnego sejmu (również p. W. Jędrzejewskiemu uśmiecha się krzesło poselskie!). Więc zawczasu postanowili sobie zjednać wyborców różnemi obiecankami. Wiedzą dobrze „senatorzy moralni", że wieśniacy nadzwyczaj są przywiązani do ziemi, więc obiecują im złote góry i ziemię, której dotąd nikomu jeszcze nie dali; chcą złowić obiecankami wieśniaków, jak ten chytry lis kozła, którego obiecankami i zachętami wprowadził do studni, a później umknął i śmiał się z łatwowiernego kozła. Jednak już powoli nietylko u nas, ale prawie wszędzie wieś umie poznać się na tych zafarbowanych lisach i często da się słyszeć, że owym „przyjaciołom chłopów" nie chodzi o wieś, ale o własny interes partji, interes osobisty, by tylko zyskać mandat poselski. Zawsze sprawdza się, że kto dużo obiecuje, nic nie daje i kto się chwali, tem samem się gani.

Nasza parafja byłaby najszczęśliwsza i mogłaby najowocniej pracować dla dobra Ojczyzny, gdyby energiczniej występowała przeciw podszeptom wywrotowym i umiała wskazać p. Kierownikowi szkoły właściwe zajęcie, gdyż jest poważna obawa, że w niedalekiej przyszłości z balkonu szkolnego(?) przemawiać będzie Bryl — komunista.

Powinniśmy raz skończyć z wichrzeniami i partyjnictwem, gdyż w ten sposób Polski nie zbudujemy wielkiej i potężnej. Partyjnictwo zgubiło już Polskę, ale Opatrzność pozwoliła jej zmartwychpowstać, a biada, gdy popełnimy podobny błąd drugi raz.

Wróg na Wschodzie i Zachodzie czyha i śmieje się szatańskim chichotem gdy widzi, że u nas niesnaski i niezgoda. Najcięższą chorobą dla społeczeństwa jest partyjnictwo, waśnie i egoizm. A że nasze społeczeństwo jest chore, nikt nie wątpi, ale kto chce żyć musi się leczyć i używać odpowiednich środków, a tym środkiem dla nas: zaprzestać wichrzeń i kłótni partyjnych. Żadne rokosze, żadne konfederacje, ani partje wywrotowe skarbu nie wyleczą, ale przeciwnie doprowadzą państwo i skarb do ruiny i upadku.

Wioska nasza już zaczęła sobie tę myśl uświadamiać i ów wielki (!) wiec wywrotowców skończył się na niczem. Poseł przemawiał z balkonu szkoły (!) do lipy — staruszki, która sobie liczy już kilka wieków. Dziwiła się mocno lipa — staruszka, bo takich bredni i głupstw dotąd jeszcze nie słyszała. Mówca wszedł, aż na balkon (!) bo widocznie obawiał się, żeby nie ucierpiała przypadkiem jego nietykalność poselska, gdyż na to poważnie się zanosiło. Mocno ubolewał i łzy krokodyle wylewał, że księdza na ambonie słuchają, a jego (posła!), mówiącego, aż z balkonu szkolnego nikt nie słucha. Naprawdę niewdzięczna zapłata!

Próżny żal i smutek, mamy już dosyć tych obiecanek. Radzimy im pojechać sobie razem z Brylem do bolszewji, tam będzie lepiej i wygodniej.

Tak myśli nasza wioska, a głos nasz jest głosem każdej zdrowo myślącej wioski.

Teraz z kolei słówko o „Spółce", która dotąd bardzo licho się rozwijała, ale jest nadzieja, że w krótkim czasie zostanie zasilona nowemi wkładami i będzie mogła należycie się rozwijać.

Nie od rzeczy będzie też wspomnieć choć słówkiem, że młodzież u nas chętnie garnie się do książki, dowodem czego niech będzie, choćby to, że z naszej wioski wyszło już dwóch księży i czterech nauczycieli, są to synowie i dzieci wiejskiej strzechy, a którzy poświęcili się dla społeczeństwa i Boga. Szczęść im Boże w zbożnej pracy. Jest to jeden z licznych dowodów, że nasza parafja nie stoi w tyle, ale przeciwnie stara się zawsze, o ile nie wyprzedzić dorównać innym w pracy na polu społeczno-oświatowem.

Jaworzniak.

Zakłady Graficzne
„ZIEMIA SIERADZKA"
w Sieradzu.